

Ten, o którego mi chodzi

Irena Santor

Tylu panów się spotyka każdego dnia
No i właśnie stąd wynika niepewność ta
Czasem nawet mi się wyda przez parę chwil
Że się któryś dłużej przyda, że ma swój styl

I że jak z rymem z rym
Tak ze mną się zgodzi
Więc się spotykam z nim -
Bo co mi to szkodzi?
Ale w sercu gdzieś na dnie
Jakiś głos przestrzega mnie
(Nie, nie, to nie jest ten, o którego ci chodzi)

A najgorsze - jak wyjaśnić, skąd ja to wiem
Skąd ja wiem, dlaczego właśnie to nie był ten
Choć miał więcej, niż potrzeba, dodatnich stron
Choć mi chciał przychylić nieba, to nie był on

A potem czekam, aż
Kolejny nadchodzi
Uśmiechem słodzi twarz -
A kawy nie słodzi
I już w sercu gdzieś na dnie
Ten sam głos pociesza mnie
(Nie, nie, to nie jest ten, o którego ci chodzi)

Bywa, że się budzę rano i jest mi wstyd
Może chcę od tego pana za wiele zbyt
I za łatwo decyduję, że to nie on
Szczerym słowem przypisuję fałszywy ton?

Lecz przecież nie tak jest
Gdy miłość się rodzi
Bo wtedy żaden gest
I ton mi nie szkodzi
Nic nie widząc, wszystko wiem
Gdy się przy mnie zjawia ten
Kiedy się zjawia ten, o którego mi chodzi

Kiedy się zjawi ten, o którego mi chodzi?

(Jestem!)